

JUŻ DZISIAJ
nowy kolorowy bezpłatny
PODATEK TELEWIZYJNY

SUPER TELE

GAZETA
Współczesna
TYDZIEŃ

DZIENNIK REGIONALNY • Nr 206 (12855) • Cena 4.500 zł • Białystok, Łomża, Suwałki • 22-23-24.10.1993 r.

NA DNIĘ TWOIM LEC



Jachty kołysz się jak dawniej. Tam na Atlantyku, w drodze na Horn. I tu, na przystani w Węgorzewie, na Świącainach, na Mamrach. Tylko czas płynie nieuchronnie. Wkrótce minie ćwierć wieku, odkąd Mieczysław i Piotr Ejsmontowie wyruszyli w swój ostatni rejs.

Ireneusz Sewastianowicz ■ strona 8-9

ŻELECHY SŁYNĄ Z JASNOWIDZA

15 kilometrów przed Łomżą piaszczysta droga skręca w las. Jeszcze jeden zakręt i zaczynają się pierwsze zabudowania wsi Żelechy. Wieś liczy około 50 domów, niektóre kryte słomą. Pierwszy spotkany na drodze starszy mężczyzna wskazuje dom znachora — biały, łatwo znaleźć. Wcale nie jest zdziwiony, że do niego jedziemy. Tyłu tu ludzi przyjeżdża samochodami z daleka. Ze wsi nikt do niego nie chodzi.

WŚRÓD LUDZI ■ strona 4

„WSPÓŁCZESNA” DZIECIOM

Na stronie 10 – specjalnie dla naszych Najmłodszych Czytelników – przygotowaliśmy wiele atrakcji. Znajdziecie tam krzyżówki, łamigłówki, rozmaitości a także zapowiedź niespodzianki w następnym Magazynie „Gazety”.

„WSPÓŁCZESNA” DZIECIOM ■ strona 10

RYBACY FEUDALNI

Rozwój miast, który nastąpił w X-XI wieku wysunął zagadnienie wyżywienia ludności miejskiej. Powstaje potrzeba zdobycia taniej żywności. Ryba jako potrawa staje się poszukiwana. O rozpowszechnieniu rybaczenia dbają coraz liczniejsze klasztory.

W poniedziałek zle branie ■ strona 13

PAWŁAK NASZ, CIMOSZEWICZ NIE

Agnieszka Żero

Nie byłoby nic szczególnego w Kalinówce Kościelnej, gdyby nie fakt, że Włodzimierz Cimoszewicz, jedna z czołowych postaci zwycięskiej partii, nie poodawał jej jako miejsca swojego zamieszkania.

— Ale on właściwie nie mieszka w Kalinówce, tylko na kolonii, a to już chyba należy do Ogrodnik. On tylko mówi, że mieszka w Kalinówce — twierdzą mieszkańcy wsi.

— Rzadko tu przyjeżdża, a jeżeli już, to my go nie widzimy — dodaje sołtysowa.

ciąg dalszy na str. 3.



Premier z Kalinówki? (czytaj str. 1-3)

FOT. ANATOL CHOMICZ

PAWŁAK NASZ, CIMOSZEWICZ NIE

ciąg dalszy ze str. 1.

Kalinówce wygrała „Ojczyzna”

Kalinówce wybory wygrała „Ojczyzna”. Ksiądz przyznaje się, że głosował „na katolików”, ale nie pamięta, na kogo głosował. Trzeba było postawić jeden kandydata, a gdzie, to nie pamięta.

Przed dziesięciokilkuletnią, zadbaną i czystą, a nie jak w innych miejscach, gdzie nie było, że głosowała na Lewicę. Ale niech pani tego nie pisze.

Minister Miasta i Gminy Tykocina, do której należy Kalinówka, jest na PSL. W poprzedniej kadencji Sejmiku gmina nie zwracała się do posła Cimoszewicza w sprawie. Być może teraz się potrzebowwała jego pomocy, dlatego się o oczyszczalnię ścieków Tykocina. Gdyby wybudowała wyłącznie ze środków gminy, to byłoby dobrze — wdycha sołtysowa.

Od skrzyżowania asfaltowych ulic, skręcającą w bok drogą; zmienia się w kamienistą. Biegnie obok kościoła, domu sołtysa i dalej do cementarza. Przed niemal dziesięć laty, gdy wylewano asfaltem drogi, ten odcinek pominięto. I tak pozostało.

— Dla nas to trochę ciężkiwie przemierzanie tego bruku — mówi żona sołtysa — ale widocznie poseł nic na to nie mógł poradzić, bo do jego domu też jedzie się po kamieniach.

Dyrektorka szkoły, w której uczy się ponad 200 dzieci, opowiada o powołanym kilka lat temu komitecie rozbudowy szkoły. Do tego komitetu wszedł poseł Cimoszewicz. Dzięki jego staraniom szkoła na budowę sali gimnastycznej otrzymała pół miliona złotych.

— Ale tylko na papierze, potem plany runęły i dlatego z obiecanych pieniędzy nic nie wyszło — mówi pani dyrektor. — Mimo to pan poseł miał duże nieprzyjemności. Ludzie obwiniali go, jakby to jemu miały przypaść te pieniądze. Zupełnie tego nie rozumiem i teraz trudno mi zwracać się do jakakol-

— Nie gadaj tyle — mówi półgłosem i daje nam do zrozumienia, że chce zamknąć sklep.

Wychodzimy na zewnątrz. Sprzedawca chowa się w części mieszkalnej domu, ale po jakimś czasie, dostrzegając z okna zbliżającą się klientkę, ponownie otwiera drzwi sklepu.

— Cimoszewicz nie nasz — ciągnie starszy mężczyzna, najbardziej rozmowny z całej wsi. — Pawlak nasz, on musi rządzić, to wtedy na wsi się polepszy. Pawlak rolnik, tak jak i my. A Cimoszewicz był w partii, my takich nie chcemy — dodaje.

Po chwili przyznaje się, że on też kiedyś należał do partii, ale zaraz zaznacza, że nie mu to nie dało, żadnych korzyści.

Oprócz zmeliowanych łąk wieś potrzebuje wodociągów. Ale i w tym przypadku bardziej liczy na miłosierdzie gminy, niż na pomoc posła.

— Oj, gdyby mógł pomóc, to byłoby dobrze — wdycha sołtysowa.

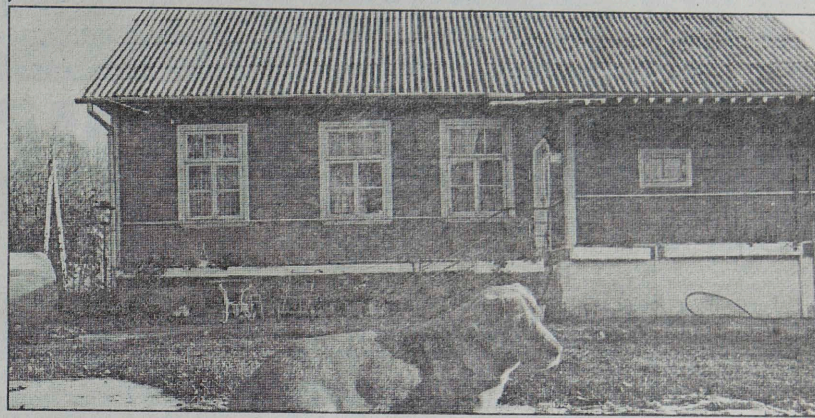
Od skrzyżowania asfaltowych ulic, skręcającą w bok drogą; zmienia się w kamienistą. Biegnie obok kościoła, domu sołtysa i dalej do cementarza. Przed niemal dziesięć laty, gdy wylewano asfaltem drogi, ten odcinek pominięto. I tak pozostało.

— Nie zwracałem się do posła Cimoszewicza, jestem tu od trzech miesięcy i jeszcze go nie widziałem. Może gdybyśmy się spotkali, to bym na ten temat porozmawiał — mówi ksiądz.

Najbliżsi sąsiedzi Włodzimierza Cimoszewicza zawdzięczają mu decyzję wspólnego zakupu kombajnu. Poseł ich przekonał, złożyli się i są zadowoleni. Sami by się nie zdecydowali, a teraz maszyną służy im wszystkim.

Lepszy zięć w domu

— Włodek wszystko potrafi — mówi teściowa Cimoszewicza. Ze-



FOT. MICHAŁ KOŚC

wiek pomóc, żeby go nie narażał na przykrości — dodaje.

Pani dyrektor przyznaje, że dzięki pomocy posła szkoła otrzymała z Fundacji „Pomoc szkole” telewizor i video.

Zabytkowy kościół w Kalinówce jest w remoncie. Dach wzmocniono gontem. Teraz trzeba zrobić coś z oknami, które prawie się sypią. Ksiądz mówi, że pomoc finansowa obiecał konserwator zabytków. Jednak na razie jest to tylko obietnica.

— Nie zwracałem się do posła Cimoszewicza, jestem tu od trzech miesięcy i jeszcze go nie widziałem. Może gdybyśmy się spotkali, to bym na ten temat porozmawiał — mówi ksiądz.

Najbliżsi sąsiedzi Włodzimierza Cimoszewicza zawdzięczają mu decyzję wspólnego zakupu kombajnu. Poseł ich przekonał, złożyli się i są zadowoleni. Sami by się nie zdecydowali, a teraz maszyną służy im wszystkim.

psulo się coś w traktorze, przyjechał, naprawił i można było pracować cały dzień. Miał dzień wolny, przyjechał i zabrał się razem z innymi za zbieranie ziemniaków.

— W 20-hektarowym gospodarstwie zawsze jest dużo pracy, a tu jeszcze małżonka zachorowała, niedawno wyszła ze szpitala. Toteż zięć, jak przyjeżdża, to nie na odpoczynek, a do pracy — mówi kobieta.

Jednocześnie przyznaje, że ma dość tej polityki i wolałaby mieć zięcia w domu, niż w rządzie. A do

Warszawy ani córka, ani wnuki nie chcą się przeprowadzać.

O mieszkańcach wioski niechętnie rozmawia. Zadana i elegancka, nawet w domowym stroju, głaszcze trzymanego na rękach kota. Obok kreśli się pies, który „przyjechał z dziećmi z Warszawy”.

— Lubie zwierzęta — mówi kobieta. — Czasem bardziej niż ludzi, bo one nie potrafią skrzywdzić.

AGNIESZKA ZERO

Sprawdź światła z „Gazeta” TE STACJE CZEKAJĄ NA NAS!

Do poniedziałku mamy czas na zastanowienie się, gdzie chcemy pojechać celem sprawdzenia i ewentualnie ustawienia światła. Oto zestawienie stacji obsługi w Białymstoku, które czekają na nas już od wczesnych godzin rannych w poniedziałek.

Poniedziałek, 25 bm., stacja firmy KONRYS przy ul. Wierzbowej 8, w godz. 6.00—22.00.

Tego samego dnia będzie można pojechać do stacji POLMOZBYTU przy al. 1000-lecia Państwa Polskiego 10, w godz. 7.00—21.00.

Wtorek, 26 bm. stacja PPH BIALMOT przy ul. Elewatorskiej 31, w godz. 7.30—17.00

Druga pracująca tego dnia stacja to CENTRUM przy al. 1000-lecia Państwa Polskiego 8, w godz. 7.00—20.00.

Środa, 27 bm., stacja POLMOZBYTU przy al. 1000-lecia Państwa Polskiego 10, w godz. 7.00—16.00.

Czwartek, 28 bm., stacja SP MOTOTRANSPORTU. Samochody osobowe obsługiwane będą przy ul. Wierzbowej 6 w godz. 7.00—15.00, natomiast samochody dostawcze na stacji przy ul. Zaczysze 3 w godz. 7.00—15.00.

Piątek, 29 bm., stacja Automobilkłubu Podlaskiego przy ul. Branickiej 19, w godz. 8.00—16.00.

Sobota, 30 bm., stacja CENTRUM przy al. 1000-lecia Państwa Polskiego 8, w godz. 8.00—14.00.

Druga stacja oczekująca na nas tego dnia jest placówka POLMOZBYTU przy ul. Poleskiej 61, w godz. 7.00—15.00. (jag)

Przed dwoma tygodniami „Gazeta” próbowała umówić się na wywiad z panem posem. Być może p. Cimoszewicz nie wiedział, jako kto ma się wypowiedzieć — jako marszałek czy jako premier, bądź tylko wicepremier. Musieliśmy czekać z przekazaniem cytelnikom jego opinii. Przedostatnia rozmowa odbyła się przed głosowaniem parlamentarzystów SLD w sprawie kandydatury Sojuszu na marszałka Sejmu (głosowanie to notabene nasz poseł przegrał); p. Cimoszewicz poprosił wtedy „Gazetę” o kontakt w poniedziałek. Kiedy zadzwoniłszy w poniedziałek, poseł Cimoszewicz oznajmił, że „nie ma ochoty rozmawiać z „Gazetą”. Zapytany dlaczego, odparł: „Nie mam nic więcej do dodania”. Powtórzył to zresztą aż dwa razy. Przypominamy, że w okresie kampanii wyborczej kandydat Cimoszewicz chętnie kontaktował z naszych ławów. Dziś staliśmy się dla niego zbyt prowincjonalni. Czy również jego elektorat oczekiwał takiego losu?

SLAWOMIR RAUBE

Kronika wypadków umysłowych

Prawiedliwość dziejowa

Przez Kruszewski

Wieloletni pochylimy się nad tragicznym losem Andrzeja Kabala, człowieka sponiewieranego „Solidarność” za działalność, który był szefem górnictwa SdRP. Czas po temu przeszły, bowiem barbarzyńskie represje i represje skończyły się i teraz może wreszcie przemówi głos. Wznowiając rękę na pulsie niezależny dziennik w Białymstoku prawdę to pokazał podobnie jak pierwszy za-

uważał swego czasu (dawne dzieje), że Związek Radziecki zmienił nazwę na Sowietki.

Zatem Andrzej Kabala był dzieckiem zdolnym. Mało powiedziane — należał do geniuszów, albo jak chce „Kurier Poranny”: Andrzej Kabala należał do prymusów. To musi być informacja pierwszorzędna, bowiem gazeta umieściła ją w liście jako wiadomość pierwszą, wyróżniona przed wszystkimi innymi.

Następnie z Andrzejem było tak, że pierwszej klasy nie ukończył, gdyż był za zdolny i od razu posłali go do drugiej. Potem dostawał już tylko wyróżnienia, dopóki nie nastąpiły represje solidaryzmu. Kiedy to nastąpiło, Kabala nie zdał egzaminów na studia. Taką przykrość. Ale chłopiec był uparty i wbrew konwizjom solidarnościowego reżimu zdał na studia w roku następnym, a później nawet je ukończył.

Tego oczywiście krwiopiccy nie mogli zdzierżyć i rozpoczęli szkalowanie młodego Kabala. Polega-

ło ono na tym, że najpierw nie chcieli go zatrudnić w szkole, a jak przez nieuwagę związkowej dyktatury robotę znalazł, to po roku zaraz go z niej wywalił pod pretekstem niezłożenia podania o przedłużenie umowy o prace. Kabala udał się na zesłanie do Olszyny. Był to najbardziej heroiczny okres w jego życiu, ponieważ musiał wyjechać z Giżycka.

— Syn zapłacił drogę. Opuścił rodzinny dom, gdzie ma bardzo dobre warunki do pracy — zwierzył się dziennikarzowi niezależnemu ojciec Andrzeja Kabala.

Dlatego przytaczamy dzieje obywatela gniebionego za poglądy ojca przez dopiero co minioną władzę?

Dlatego, że zresztą słyszy się zapewnienia wyborczych zwycięzców o zupełnym zaniku chęci do rewanzu. Oto Józefowi Mioduszewskiemu, posłowi z Łomży udało się już, jak doniósł „Kurier Podlaski”, wykopać w sejmowym basenie. Mało tego, poseł nie dość, że się wykapał, to jeszcze basen zmierzył. Wyszło mu 5 na 10 metrów. Rzeczywiście niewiele. J. Mioduszewski doszedł więc do wniosku, że będące przy władzy solidarychcy wcale nie miały takich luksusów, jak się powszechnie uważało. O fakcie tym poinformował wojewodę zapewniając, że zmian na stanowiskach nie będzie.

To dobrze dla wojewody, że basen sejmowy nie jest o te pare metrów większy. Do czasu. Wzrastając się uważnie w dzieje gniebionego przez jeszcze obecną władzę Andrzeja Kabala dochodzimy do wniosku, że akcja odwetowych mo- żę i nie będzie, ale jakaś sprawiedliwość dziejowa musi być.

W sierpniu było u niego 1800 osób, we wrześniu prawie 1400

ŻELECHY SŁYNA Z JASNOWIDZA

Agnieszka Żero

15 kilometrów przed Łomżą piaszczysta droga skręca w las. Jeszcze jeden zakręt i zaczynają się pierwsze zabudowania wsi Żelechy. Wieś liczy około 50 domów, niektóre kryte słomą.

Pierwszy spotkany na drodze starszy mężczyzna wskazuje dom znachora — biały, łatwo znaleźć. Wcale nie jest zdziwiony, że do niego jedziemy. Tyłu tu ludzi przyjeżdża samochodami z daleka. Ze wsi nikt do niego nie chodzi.

— Czy pomaga? A bo ja wiem. To raczej jemu pomagają, bo dają pieniądze — odpowiada starszek a gęba mu się śmieje od początku rozmowy. — On zarabia, a syn przejął — dodaje.

Jego zdaniem ludzie przyjeżdżają tu z ciekawości. Zobaczyć, przekonać się...

— Pani pewnie też z ciekawości przyjechała? — pyta i opowiada dalej. — Jedna kobieta jechała tu z Warszawy, przywiozła dziecko chore na nogi. I pomógł! Nie pomógł, a tylko za taryfę musiała zapłacić dwa miliony.

Iskierki nadziei

Za kolejnym zakrętem widać ustawione przy drodze samochody i grupę oczekujących ludzi. Rejestracje ostrołęckie, białkopodlaskie, siedleckie, jedna łomżyńska. Przechodzący obok starszy mieszkaniec wsi usiadł na powalonym pniu drzewa. Odłożył kule, zapalił papierosa.

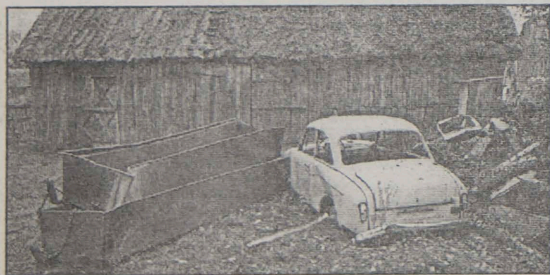
— Teraz przyjeżdża o wiele mniej ludzi niż przed rokiem. Wtedy to były tłumy — ze Słupska, Gdyni, Szczecina — zaczyna opowiadać. — Jednym pomoże, drugiem nie, najważniejsze, że da nadzieję. Ludzie się chwytają każdej iskierki. Lekarze w szpitalu też mówią, że nie można się zalamywać, bo organizm wtedy nie walczy z chorobą.

Na pytanie dlaczego sam nie poszedł do znachora skoro ma chore nogi, mężczyzna patrzy zdziwiony. Poszedł do szpitala, bo miał złamaną nogę, co by tu znachor pomógł?

W pole, czy do ludzi

Z kolejki jeden już został przyjęty. Wszedł jako pierwszy. Przyjechał o czwartej rano i czekał do świtu. Następnie wchodzi kobieta z dzieckiem. Pozostali obawiają się, że nie zostaną przyjęci, ponieważ znachor musi iść w pole, chyba zbieraąc ziemiaki.

Ludzie wyszli z samochodów. Przenieśli się na podwórkę, bliżej drzwi wejściowych.



FOT. M. OŁKOWSKI

— O znowu naprzyjeżdżali, nie wiadomo po co — zza okna dobiega zrzędlawy głos starszej kobiety, któremu towarzyszy miarowy stuk kołyski.

— To jego żona, ludzie uprzedzali, że ona nie jest przyjemna, ale nie trzeba na to zwracać uwagi — mówi w kolejkę.

Przed domem nie ma żadnej lawki. Jedna z kobiet kucała opierając się o framugę drzwi, jakiś mężczyzna usiadł na szebelu drabiny opartej o chlewkę i lustrze wrokiem podwórza. Tu węgiel nie zmiescił się w piwnicy i wygląda przez okienko, dalej stoi osinobus z wybitymi szymbami i bez kół. Przed stodołą jakiś trabant, fragment syrenki, kawałki sprzętów, blach i drewna, jakieś koryta i rdzewiejące maszyny rolnicze. Po tym wszystkim chodzą kury i indyki. A nad głowami oczekujących fruwały gołębie — ładne, kolorowe, z opierzonymi łapkami.

— U jednej takiej znachorki, do której też dużo ludzi przyjeżdżało, podwórko było tak wysprzątane, że słomki nie było widać, a ludzie mogli czekać siedząc na ławce przed domem, nie to co tu — wytyka jedna z kobiet.

Znachor wie wszystko

Wychodzi kobieta z dzieckiem i dzieli się z pozostałymi wrażeniami.

— Wszystko mi powiedział — opowiada z przejęciem. — Jak mam meble w domu poustawiane, gdzie pieniądze trzymam, jak do sklepu po zakupy chodzę, przez ile drzwi, ile dziecko miało operacje.

Dziecko u matki na rękach kręci się niespokojnie i poplakuje. Siega ciągle palcami do ust. Ma trzy i pół roku i cztery operacje za sobą — na serce, przewód pokarmowy, rozszczepienie warg i podniebienia. Leczone jest w Centrum Zdrowia Dziecka. Znachor powiedział matce, że w szpitalu pielęgniarka dwa razy upuściła dziecko na podłogę. Myła je pod zimną wodą. Matka jest zbulwersowana. Nikt jej o tym nie mówił i nie powie na pewno. Wiadomo co się w takich szpitalach dzieje...

Za wizytę zapłaciła sto tysięcy. Musi jeszcze przyjechać cztery razy, to on jej dziecko wyleczy.

— Jak będzie leczył? Różdżką — odpowiada z leciutkim uśmiechem. — Wie pani, lekarze powiedzieli, że żadnej poprawy nie będzie, nie dają nadziei, musiałam tu przyjechać — dodaje jakby na usprawiedliwienie.

Oczywiście znachor operacji plastycznej nie robi, „zajęcza wargą” pozostanie. Dał jej jednak nadzieję, że na Trzech Króli dziecko będzie mówiło. Pytała, czy będzie chodziło. Odpowiedział, że za dużo chciałaby wiedzieć jak na pierwszy raz.

U niej natomiast wynalazł „lokatorów” — owsiki i „lambrie”. Nie wiedziała, że je ma. Kazał jeść czosnek i zrezygnować z bananów.

Wydużył nogę

Wychodzą rodzice z niemal dorosłym synem. Kobieta z wypiekami na twarzy mówi, że jeszcze nie może opanować zdenerwowania, a nogi ma jak z waty.

— Idź drugi raz i powiedz, że nogi są słabe — odpowiada zartobliwie mąż.



FOT. M. OŁKOWSKI

Kobieta nie zwraca na niego uwagi. Jeszcze w samochodzie (rejestracja białkopodlaska) opowiada:

— Jak dotknął nogi w kostce, to prąd mnie przeszedł po całej nodze — z trudem przelika ślinę. Potem zapytał, który but ciotki, a który jej własny. Oba były ciotki („skąd on to wiedział?”). W końcu wydużył jej jedną nogę o półtora centymetra, może o centymetr, więc teraz obie są równe.

— Sama nie wiedziałam, że jedną nogę miałam krótszą — mówi poważnie kobieta.

Sposób na kołtuna

Następnie wchodzi jakaś rodzina z Ostrołęki, rodzice i dwoje niemal dorosłych dzieci. Mężczyzna trochę się opiera. Woli zaccaka na zewnątrz, zapalić papierosa. W końcu ulega, wchodzi wszyscy razem.

Czeka jeszcze jedna rodzina. Mężczyzna gapi się na gołębie, sześćoletni chłopiec chodzi po podwórku, dwie niewiele większe dziewczynki jedzą cukierki i rysują końcem sznurówki coś na piasku. Kobieta kręci się nerwowo. Mówi, że przyjechała pierwszy raz, słyszała o możliwościach znachora od koleżanki z pracy.

— Książdz zabrania wierzyć w takie rzeczy — mówi zmartwiona.

Droga Redakcjo!

Jestem Waszą stałą czytelniczką i serdecznie proszę o wydrukowanie tego listu na łamach Waszej gazety.

22 sierpnia br. nasz 17-letni syn wyjechał do Warszawy po szkolne zajęcia. Gdy po dwóch dniach syn nie wrócił, sami zaczęliśmy poszukiwania. Bez skutku. Zgłosiliśmy wtedy zaginięcie syna na policji w Elku i w Warszawie.

Jednocześnie znajomi poradzili nam, żeby się udać do jasnowidza — wywołać „woj. łomżyńskiego, zamieszkałego we wsi Żelechy”.

Tonący brzytwy się chwyciła, więc pojechaliśmy „Jasnowidz” zaczął wchodzić w różdżki, która zrobiona była z kawałka cienkiego druczka i kawałka belki. Za usługę wziął tylko (?) 300 tys. zł. Powiedział, że syn nie żyje. Na miłąkę podarował nam nawet tę „czarodziejską różdżkę”.

Wracaliśmy zdenerwowani i zdruzgotani nieszczęściem. Jakież było nasze zdziwienie, gdy po powrocie zastaliśmy syna całego i zdrowego, a do tego zakupami.

Odwolaliśmy alarm w policji. A teraz nasi policjanci śmieją się do leżących różdżki.

Piszemy ten list ku przestrodze innym ludziom, którzy zamierzają korzystać z usług żelechowskiego jasnowidza.

Z poważaniem

Krystyna Z.

Nazwisko i adres do wiadomości redakcji

Ale zaraz dodaje, że właściwie to nie ma gdzie iść, bo dziewczynkom kołtun zrobił się na włosach. Ona próbowała rozczesywać, ale to nic nie pomaga, a ludzie mówią, że ścinać włosów nie można. Jedną kiedyś przestraszył pies, a druga przelekła się, gdy ktoś jej na piersi rzucił kota. Syn natomiast nie chce chodzić do szkoły.

— Teraz jest dużo lepiej, ale we wrześniu, po kilku dniach w „zerówce”, nie chciał iść, denerwował się, zaczął się trząść, dostawał takich tików nerwowych — opowiada.

Jej zdaniem chłopca przestraszyli starsi koledzy, którzy wyludząją od maluchów pieniądze. Któregoś dnia, gdy wracali ze szkoły obostapili go i nie chciał puścić do domu, dopóki nie odda pieniędzy.

Wyrzucił kaktusy

Znachor spieszy się w pole. Zgadza się jednak przyjąć wszystkich. W jego postaci i zachowaniu nie udaje się dostrzec nic szczególnego, może tylko to, że upycha w kieszeni otrzymane przed chwilą setki. Sześćdziesięciokilkuletni mężczyzna ubrany jest jak do pracy w polu — w gumowce, wciaki i berecik „z antenka”. W pokoju skromne sprzęty i bałagan.

— Siadaj — mówi znachor i macha różdżką — owsiki i „lambrie”, nie jeść bananów i mandarynek.

Słyszę taką samą diagnozę: trzy osoby przede mną i jedna na kuracje — cztery zabki i pokroję jak ryż i popijaj wodą.

— Wyrzucił kaktusy z domu, mówi odganiając różdżką. Szkodzą na słuch.

Tłumaczy, że nie mam słów. Ostatni uścisł dwa lata.

Nagle uderza mnie różdżką. Kolano. Nawet się nie porusza, więc nie wynajduje innych rób. Każę natomiast przygotować tygodniowe. Powie, kwiaty z domu wyrzucić.

Zmieniamy temat.

— Chcesz wiedzieć, czy przyjdzie do mnie przyjeździć? Znachor wyciąga zeszyt, pokazuje swoje notatki. Sierpień — około 1800 osób, wrzesień — około 1400 każdego dnia od kilku do dziesięciu.

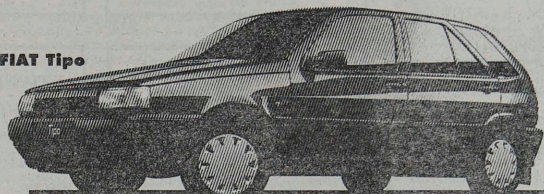
Pytam siasdkę znachora, czego mieszkańcy wioski do niego nie chodzą, w końcu mają nadzieję. Kobieta śmieje się i wzdusza ramionami.

— Od kiedy leczy? A bóg wie z cztery lata — mówi po chwili. Przedtem zajmował się gospodarstwem jak wszyscy. I jeszcze z ręką polach chodził, wody szukał, gdzie studnie kopać. Należał się tą wodą i metalem, więc zaczął leczyć ludzi.

KONTYNGENT 94

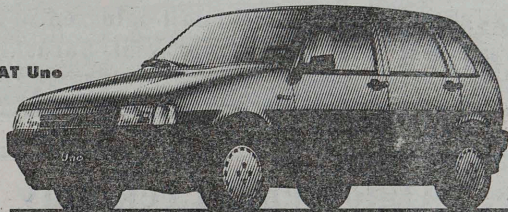
JUŻ DZIŚ

FIAT Tipo



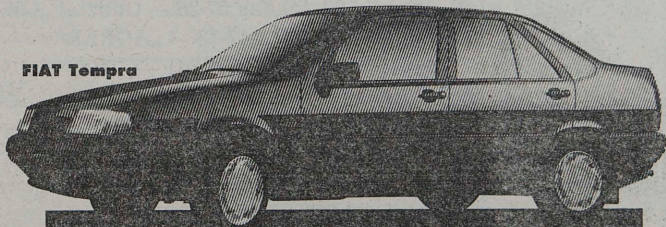
od 209,900,000 zł

FIAT Uno



od 146,400,000 zł

FIAT Tempra



od 238,800,000 zł

CZAS TO FIAT

Czas i pieniądź to wartości, na których Ci zależy. Jest ktoś, kto myśli tak samo jak Ty. To FIAT! Już dziś w wyścigu cen FIAT zmierza pod prąd! FIAT przyjmuje zamówienia na całą gamę technologicznie zaawansowanych i bezpiecznych samochodów z Kontyngentu Bezczłowego '94. W celu prezentacji swojej oferty FIAT zaprasza Państwa do salonów sprzedaży. Można w nich kupić samochody FIAT po niezwykle atrakcyjnych cenach - prawie takich samych jak z Kontyngentu Bezczłowego '94: „Uniwersalny samochód kompaktowy” - FIAT Uno od 146,4 mln. zł.* „Piękno i bezpieczeństwo” - FIAT Tipo od 209,9 mln. zł. „Komfort i elegancja” - Fiat Tempra od 238,8 mln. zł. Technologicznie zaawansowane i bezpieczne samochody dla zdecydowanych wygrać z czasem.

Czas to FIAT!

* Ceny Kontyngentu '94 według kursu walut z 9 września 1993 r.

Wykaz autoryzowanych salonów sprzedaży FIAT.

Belchatów ASO ul. Ustronie 12, tel. 32 43 73, Białystok „KONRYS” ul. Zwycięstwa 8f, tel. 51 63 64, Białystok POLMOZBYT ul. Zwycięstwa 10, tel. 51 25 40, fax. 51 73 32, Bielsko Biala FIAT AUTO POLAND ul. Katowicka 24, tel. 270 21 wew. 175, 270 27, Bydgoszcz AUTO - CENTRUM ul. Fordońska 256, tel. 43 37 88 wew. 79, 49, Ciechanów „SERVMOT” ul. Sońska 2, tel. 65 95, 44 59, Cieszyń „UNIMOT” ul. Bielska 206, tel. 207 64, 225 97, Chorzów MOTORYZACJA AL Wojska Polskiego 20, tel. 41 48 21, 41 20 17, 41 02 44 wew. 25, Częstochowa „SERVMOT” ul. Warszawska 257, tel/fax. 25 29 29, tel. 65 11 71, Ek MOTOTOBYT ul. Suwalska 77, tel. 10 43 00, 10 41 81, fax. 10 41 80, Gdańsk PTHM ul. Gen. J. Hallera 132, tel. 41 30 62, Gliwice M and S Ltd. ul. Pi. Piastów 2, tel/fax. 31 05 36, Gorzów Wielkopolski „MOTOGOBEK” ul. Szczecińska 23, tel. 270 63, Kańsz AUTO-SERVICE ul. Podmiejska 22, tel. 310 18, tel/fax. 342 73, Katowice „RABBIT” ul. Krasieńskiego 5, tel. 155 24 98, 156 11 19, Katowice POLMOZBYT ul. Rożdżenieckiego 170, tel. 58 12 81, Kędzierzyn-Koźle CPN ul. M.C. Skłodowskiej 1, tel. 334 86, fax. 342 08, Kielce „SOLO”/Dąbrowa 350f, tel. 31 58 04, Kielce POLMOZBYT ul. I-ego Maja 191a, tel. 66 32 07, 66 39 00 wew. 274, Koszalin POLMOZBYT ul. Szczecińska 50, tel. 42 58 93, 42 72 62, Kraków „POLINAR” ul. Ofiar Dąbia 14, tel. 11 30 09, 11 27 95, Kraków POLMOZBYT Al. 29-ego Listopada 39, tel. 11 81 61, Kraków „VIAMOT” ul. Zakopiańska 288, tel/fax. 67 62 26, 67 68 60, Krosno Autoservice ul. Krakowska 18, tel. 250 29, fax. 233 07, Lublin POSICZ ul. Melgiewska 11, tel. 619 89, 620 51, Łódź „BILEX” ul. Kilińskiego 2, tel. 33 38 45, 33 03 15, Łódź „MAREDI MB” ul. Wieniawskiego 70a, tel. 48 62 98, Łódź POLMOZBYT ul. Przybyszewskiego 195/205, tel. 81 85 03, Miechów ZUH ul. Raclawicka 26, tel. 316 28, fax. 323 82, Olsztyn „RESCOR” ul. Kolobrzaska 3, tel. 33 55 04, Opole POLMOZBYT ul. Oleska 99, tel. 26 000, fax. 26 008, Pła PHUSM ul. Wojska Polskiego 74, tel. 13 25 69, Piaseczno AUTOPOL ul. Generała Okulickiego 3, tel. 57 20 19, Poznań ACM ul. Metalowa 1, tel. 668 753, Poznań POLMOZBYT ul. Wierzbędice 2a, tel. 33 44 27, fax. 33 25 17, Radomsko „TOLLCAR” ul. Brzeźnicka 116, tel. 77 19, fax. 76 89, Rzeszów POLMOZBYT ul. Rejtana 65 a, tel. 620 396, 654 274 wew. 231, Sanok „SANTAR” ul. Krakowska 194, tel. 312 87, fax. 314 23, Sieradz AUTOSIR ul. Jana Pawła II 93, tel. 38 46, fax. 716 11, Skierzwice U-CAR ul. Łowicka 127, tel/fax. 42 92, Słupsk INTER AUTO-PUH ul. Książewicza 9, tel/fax. 258 48, tel. 266 22, 235 48, Toruń POLMOZBYT ul. Szosa Bydgoska 82, tel/fax. 258 27, Tychy FIAT AUTO POLAND ul. Oświęcimska 323, tel. 27 96 75, 27 96 79, Warszawa „AUTOREX” Al. Jerozolimskie 125/127, tel. 25 95 15, 46 54 08, Warszawa „CARSERVIS” ul. I-ego Sierpnia 2/14, tel. 46 72 75, Warszawa „ITALMOT” ul. Rydygiera 6, tel. 39 37 10, fax. 39 70 18, Warszawa KIESNER AUTO ul. Jana Pawła II 18, tel. 20 16 69, Warszawa POLMOZBYT ul. Malownicza 29, tel. 46 43 61, 46 43 04, Warszawa „PRODEX” ul. Nowy Świat 7, tel. 625 48 94, Wejherowo AUTO - MOBIL ul. Gdańska 17, tel. 72 14 72, 72 16 35, Wodzisław „LETA” ul. Młodzieżowa 67 b, tel. 55 45 65, 55 25 49, Wrocław POLMOZBYT ul. Karkonoska 45, tel. 67 88 49, Zakopane „POLZBYT” ul. Nowotarska 35, tel. 145 35, Zawiercie ASO ul. Górnosłaska 8, tel. 221 33, Zielona Góra POLMOZBYT ul. Wojska Polskiego 63, tel. 60 600 wew. 206

EUROPEJSKA TECHNOLOGIA I BEZPIECZEŃSTWO



OKAZJA

**Suwalskie Przedsiębiorstwo
Ceramiki Budowlanej**
w Augustowie prowadzi
WYPRZEDAŻ wyrobów
tylko do dn. 31.12.1993 r.

w — ZC Siedliska — ZC Kowale Oleckie
— ZC Pisanica — ZS Pisz
— ZC Golubki — ZS Augustów

g 1197-1

SZTUCZNE

**KWIATY
DRZEWA
ROSLINY**

FAKTOR

WARSZAWA HURTOWNIA 36-15-22
ul. GÓRCZEWSKA 124

**Hurtownia Opału
S.C."MARIMEX"**

Łomża, Sikorskiego 166
tel. 160-137

**oferuje węgiel i koks
w różnych asortymentach.
Atrakcyjne ceny!
ZAPRASZAMY**


g 480

**POLONEZY CARO
ZA GOTÓWKĘ
NA RATY**

MARIMPEX
— TEL. 753-187


Białystok,
ul. 1 Armii Wojska
Polskiego 9

PRZEDSIĘBIORSTWO IMPORTOWO-EKSPORTOWE
BIAŁYSTOK, ul. Młynowa 21
TEL/FAX /4885/ 220 08
TLX 85 26 19
komertel 39 12 42 01



**IMP
I & Ex
EXPORT
B.W.DĄBROWSKI**

**DIWYANY
WYKŁADZINY
DIWANOWE I PCV**



SKLEPY FIRMOWE "SUŁTAN"
BIAŁYSTOK Mickiewicz 44 Jurowiecka 21
SUWAŁKI Noniewicz 93
ŁÓMŻA Polowa 51
BIAŁA PODLASKA Kolejowa 5

**BEZPOŚREDNI IMPORTER
GWARANCJA NAJNIŻSZYCH CEN !**

Nowo otwarty sklep
części samochodowych,
krajowych i zagranicznych
**ZAPRASZA
SZCZUCZYN**

ul. Senatorska 10, 51-06 (7.00 - 17.00).

g 432

**HISZPAŃSKA
GLAZURA
TERAKOTA**

Białystok ul. Rzemieślnicza 67
g 1041-0

Kombajny ziemniaczane „ANNA”
w cenie 108 mln zł
Kosiarki rotacyjne z 105/1
w cenie 18,1 mln zł
oraz inne maszyny rolnicze
kupisz najtaniej
w P.H.P. „AGRO-ROLNIK”
w Śniadowie k/Łomży, ul. Kościelna 10
tel. / z Łomży/, 17-61-23. g 1175

**Zapraszamy do zamieszczania
reklam i ogłoszeń w gablotach
przy ul. Suraskiej 1**

Informacje:
Biuro Ogłoszeń, tel. 251-16. Dział Administracji, tel. 211-30

*Lazienki
Gresy*



**IMPORTER
DEKORA**

Atrakcyjne upusty dla inwestorów
Białystok tel. 414-479
ul. Nowowarszawska 128.
g 12 73-0

**Ogłoszenia i reklamy
do „Gazety Współczesnej”**

przyjmują:

- Białystok, ul. Suraska 1, tel./fax 251-16 Biuro Ogłoszeń
- Łomża, Al. Legionów 7, tel./fax 56-97 — Oddział „GW”
- Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel./fax 57-26 — Oddział „GW”
- Białystok, ul. Grochowa 2a, tel. 247-73 — „AGRED”
- Białystok, ul. Zwycięstwa 1/2, tel. 514-741 — „HOT”
- Białystok, ul. Św. Rocha 11/1 p. 209, tel./fax — 273-66 „Publikator”
- Bielsk Podlaski, ul. Widowska 4, tel./fax 35-22 — „Advocat”
- Giżycko, ul. Pocztowa 3, tel. 38-17 — „Prasa Mazurska”
- Grajewo, ul. Przekopka 6, tel. 33-97, J. Sarnacki (po godz. 16)
- Hajnówka, ul. 3 Maja 12, tel. 23-86 — ZHP
- Siemiatycze, ul. Pałacowa 18, tel. 55-31-41, B. Śliwińska
- Węgorzewo, ul. 3 Maja 10, tel. 727-46 — „Ekomazur”
- Zambrów, Al. Wojska Polskiego 37c, tel. 27-99 — MOK

Zapraszamy

Zainwestuj w turystykę na Mazurach
Zarząd Gminy Pozezdrze ogłasza przetarg nieograniczony
na sprzedaż niżej wymienionych nieruchomości:

- Teren przeznaczony pod budowę kompleksu hotelowo-turystycznego, położony nad jeziorem Pozezdrze w Przerwan-kach, o pow. 22,24 ha. Cena wywoławcza 4018,252 mln zł.
- Teren przeznaczony na urządzenie stacji wodnej z polem namiotowym położony nad rzeką Sapina w Pozezdrzu, o pow. 15,01 ha. Cena wywoławcza 2881,276 mln zł.
- Teren przeznaczony pod budowę ośrodka rekreacyjnego z polem namiotowym i campingiem, położony w Nowym Harszu nad jeziorem Dargin, o pow. 11,46 ha. Cena wywoławcza 5500,0 mln zł.
- Teren przeznaczony na urządzenie campingu z polem namiotowym, położony w Harszu Kolonii nad jeziorem Harsz, o pow. 3,6 ha. Cena wywoławcza 684,0 mln zł.
- Teren o pow. 3,29 ha przeznaczony na urządzenie campingu z polem namiotowym, położony w Harszu-Okowiznie nad jeziorem Harsz. Cena wywoławcza 526,4 mln zł.

a także:

Teren przeznaczony pod budowę stacji paliw, położony w Pozezdrzu o pow. 0,50 ha. Cena wywoławcza 136,3 mln zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 12 listopada 1993 r., o godz. 12.00, w Urzędzie Gminy Pozezdrze.

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić najpóźniej do godz. 10.00, w dniu przetargu na konto Urzędu Gminy Pozezdrze BS Pozezdrze nr 979292-101-321.

Szczegółowych informacji udziela Urząd Gminy Pozezdrze, tel. Pozezdrze. Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

k 154-1

**Za treść ogłoszeń redakcja
nie ponosi odpowiedzialności**

GAZETA
współczesna

KUPON OGŁOSZENIOWY
UPOWAŻNIA DO 10% ZNIŻKI

Treść: (pisać czytelnie drukowanymi literami)

- Rubryka
- sprzedawca
 - kupię
 - samochody
 - mieszkania
 - nieruchomości
 - usługi
 - różne
 - szukam
 - towary
 - hurt
 - zwierzęta
 - biznes
 - sklepy

Imię i nazwisko:

Adres:

Termin druku:

Przyjmowanie zleceń - tydzień przed datą druku ogłoszenia

Wypełniony kupon wraz z dowodem wpłaty należy przesłać pod adresem:
"Kresy BG" sp. z o.o., ul. Suraska 1, 15-950 Białystok
Konto: Powszechny Bank Gospodarczy SA w Łodzi O/Białystok 340409-808-136

Cena za 1 słowo: 4.000 zł,
w wydaniu magazynowym: 8.000 zł

PO ROZUM DO GŁOWY

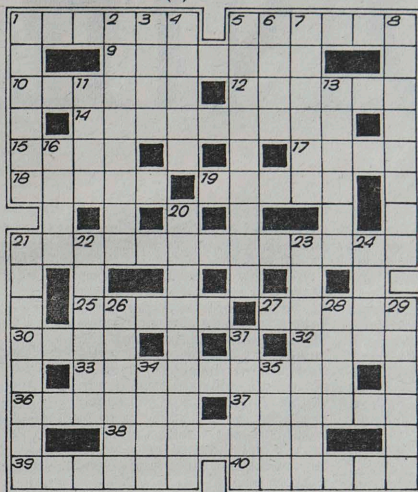
Pomiędzy Czytelników, którzy nadesła w terminie odpowiedniowym poprawne rozwiązanie co najmniej jednego zadania, rozlosujemy trzy bony PKO po 50 tys. zł, natomiast za najbardziej rozwiązani trzech zadani zostanie rozlosowana cena nagroda rzeczowa oraz trzy bony PKO po 100 tys. zł.

Na karcie z rozwiązaniami prosimy nakleić kupon, a na kopercie zaznaczyć: „1 zadanie (3 zadania) z numeru 106”. Rozwiązania można również przynieść bezpośrednio do redakcji.

POZIOMO:
1) gruba kasza, 5) gorąca albo natarczywa, 9) cuci, 10) skok w bok, 11) torfowisko na wschód od Grajewa, 14) goli bez pardonu, 15) pojecha klapoucha, 17) wprost — widzialny przejaw boga Re, wspaniałomyślny dyplomata, 18) rodzaj pedzla, 19) autor „Boskiej komedii”, 21) horoskop, 25) włożenie się z miejsca na miejsce, 27) jeśli była, 30) chluba pawia, 32) potrawa mięsna, 33) szafka ozdobna, służąca do przechowywania szkieł, porcelany itp., 36) starszy brat, 37) mija się z prawdą, 38) w alfabetcie greckim, 39) świętuje 4 grudnia, 40) bilansują się z pasywnymi.

PIONOWO:
1) przepowiada przyszłość, 2) abrakadabra, 3) atak szalu, 4) owoce symboli świętych interesów, 5) zajęcie dla krawcowej, pilota lub ogrodnika, 6) imię brata Fidela Castro, 7) składa się z kielicha i szklanki, 8) dokument będący dowodem przeprowadzenia operacji chirurgicznej przez kasę, 11) pokój szpitalny, 13) ujrzał Artemidę w śnie, 14) za co został rozszarpany przez własne psy, 16) kuku na mur, 20) prowadzi wędrowny tryb życia, 21) luk, półkoło, 22) wymaga gentla, 23) wysoki głos chłopięcy, 24) surwiłec na kawior, 26) zawieszony, 28) budła odpustowa, 29) np. Chinczyk, 31) kłama spinająca szpalerne mury, 34) szmielec biały, 35) chodzi w cylindrze. **LESZEK**

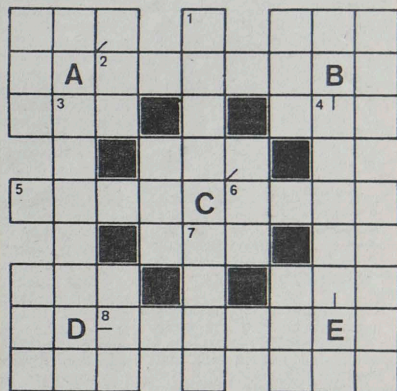
KRZYŻÓWKA (1)



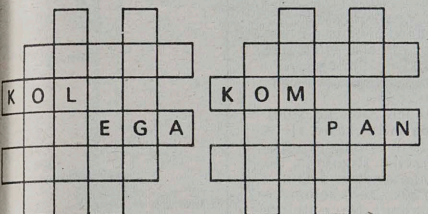
WIRO-KRZYŻÓWKA (2)

We wszystkich wyrazach występuje tylko jedna samogłoska.

- PRAWOSKŹNIE:**
A) profesor kierujący pracą doktoranta
B) terenowy wysięg motocykli
C) maszyna elektryczna prądu stałego
D) owczarek hodowany na Węgrzech
E) mezozyiczny ssak
- POZIOMO:**
2) automat zastępujący człowieka
5) jezioro w środkowej Szwecji
6) z szyba
8) drobny rolnik w Ameryce Łacińskiej.
- PIONOWO:**
1) moneta dla Charona
3) aforyzm, maksyma
4) historyk francuski (1844-1912)
7) stolica Norwegii.



PODWÓJNE JOLKI (3)



Określenia wyrazów podano w przypadkowej kolejności.

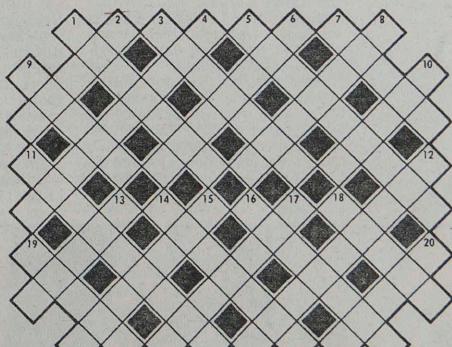
- taśma podtrzymująca szablę u pasa
- niejedyn na stacji kolejowej
- cenny naszynek
- malpalka z Magaskaru
- imię piosenkarza czeskiego Gotta
- miasto w Niemczech nad Łabą
- odtwórca roli Świętego
- ogół czasopism
- staropolski strojny ubiór meski
- widłozek
- listwa na burcie łodzi wiosłowej
- rodzi daktyle
- pożoga
- morski jamochłon
- prawdy dopływ Sekwany
- klasa jachtu żaglowego

„RAYEN”

UKOŚNIK (4)

PRAWOSKŹNIE: 1) urządzenie do wywiercania otworów w miejscach z sekami, 3) pracownice poletko, 5) ptak parkowo-leśny z rzędu wróblowatych, 7) klub sportowy z Łap, 9) imię meskie, 11) obrzeże krawędzi chodnika, 14) z Erewaniem, 16) pietrasznik, 18) z rodziny dyniowatych, 19) ruchoma część semafora.

LEWOSKŹNIE: 2) na końcu trasy tramwajowej, 4) skupuje stare, zniszczone ubrania, 6) mała, kieszonkowa do świecenia, 8) coś z potraw mięsnych, 10) obelisk, 12) kandelab, pajak, 13) glob, 15) pustka, 17) termin brydżowy, 20) białostockie kino. **„GENTO”**



ROZWIĄZANIA ZADAN Z NUMERU 106

- 1) **POZIOMO:** sadło, lotos, Słęża, rękaw, góral, aria, Gina, kantata, kat, atara, bas, alidada, arak, Azad, limit, omega, anion, tarok, Araks. **PIONOWO:** serek, Dekan, oświata, leg, ożóg, Tarik, salat, Arta, Anand, Atala, Atari, Arizona, Adam, balet, samozar, Adelia, awans, kino, tk.
- 2) **POZIOMO:** buletowa, redaktor, ananexa, telegram, klejenie, pianista, rakieta, działacz. **PIONOWO:** teledisk, patelnia, starosta, bramkarz, frajerka, Tongeren, wywizisk.
- 3) **POZIOMO:** dokładka, bombka, waleriana, cielec, guzikarstwo, kapary, enzym, ucho, „Suzuki”, passus, Andy, ucioś, cerata, imienniczka, wschód, tekstylia, rzepka, deblista. **PIONOWO:** nowina, obelga, dawczyni, kolektyw, Aurora, kwartecista, Małopolska, eureka, kastaniety, przedpiekie, saseks, Achilles, poczwara, Anatol, rzacek, trojka.
- 4) **KOŁOWO:** zaciecie, armata, marzenie, Kobiela, Kanada, koleđa, kafejka, tarczówka, morela, łgrnina, paleta, niemrawość, nalewka, tapeta, nosówka. **DOŚRODKOWO:** zadanie, ciekawość, arkana, tataraka, makata, niemota, kolano, lartarka, kanapa, Dakota.
- 5) **POZIOMO:** przeszkoda, deszczówka, zarządzenie, syntaktyka. **PIONOWO:** przemarsz, leszczyna, szcudlak, rozwiert, zawiadaka.
- 6) **POZIOMO:** przypadek, dekorator, Kastelan, definicja. **PIONOWO:** przepadek, wyrocznia, fanaberie, renowacja.

NAGRODY

Za prawidłowe rozwiązanie trzech zadań szaradziarskich z „Magazynu” nr 105 główną nagrodę — wagę kuchenną otrzymał pan Marcin Krzak z Zambrowa.

Bony oszczędnościowe PKO po 100 tys. złotych wylosowali: Anna Stepienka z Gródka, Eugeniusz Solowianuk z Białegostoku, Romuald Łapinski z Białegostoku.

Bony oszczędnościowe PKO po 50 tys. złotych otrzymała: Barbara Jankowska z Bielska Podlaskiego, Czesław Słanek z Sokółki, Mieczysław Modzelewski z Białegostoku.

Pod odbiór głównej nagrody zapraszamy do redakcji „Gazety Współczesnej”, ul. Suraska 1 (pok. 30). Bony oszczędnościowe PKO przesylnie pocztą. Zawartość przesyłki prosimy sprawdzić w obecności listonosza. (boż)

TELEWIZJA SATELITARNĄ — piątek

TV POLONIA
7.30 Panorama 7.35 Powitanie 7.40 Hobby 8.00 Mama i ja - prog. dla dzieci 8.45 Akwen Eldorado - serial 9.45-10.45 Czego się Jas... - blok prog. eduk. 10.45 Historia-współcz. 11.15 Piosenki Muzycznej Jedynki 11.30 Ekspres Reporterski 12.00 Wiadomości 12.15 Film fabularny TVP 13.35 Wiadomości z tamtych lat: Jarosław Stepowski 14.35 Reporterski przedstawia 15.55 Powitanie 16.00-17.00 Czego się Jas... - blok prog. eduk. 17.00 Teleexpress 17.15 Słoneczne studio 18.00 Historia-współcz. 18.30 Program rozrywkowy 18.50 Pezga 19.20 Dobranocna 19.30 Wiadomości 20.00 Spotkanie z balladą: Ku Europie 21.00 Panorama 21.25 TV Polonia proponuje 22.40 Gość TV Polonia 23.00 Tylko w Jedynce 0.00 Panorama 0.10 Mleczna droga - film TVP 1.10 Godzina muzyki 2.10-8.00 Przerwa.

POLSAT
16.30 Program dnia 16.35 Magazyn Proteka 17.00 Poszukiwany: żywy lub martwy, serial 17.30 Wykłady prof. Jana Miodka 17.50 Złoty rozcznik, serial 19.00 Informacje 19.10 Supermodelka, serial 19.40 Filmy anim. dla dzieci 20.00 Wieźniarki, serial 21.00 Śniegi Klimatandzaro, film USA 23.00 Informacje 23.15 Oko za oko, film USA 0.55 Różowa seria, serial erot. 1.25 Program na jutro.

SAT 1
5.15 Młody i niespokojny (powt.) 6.00 Dziś rano w Niemczech 8.00 Dzień dobry z SAT 1 9.10 Sąsiedzi (powt.) 9.35 Trapper John, M. D. (powt.) 10.25 Bonanza (powt.) 11.15 Zaryzykuj! (powt.) 11.45 Kolo fortuny (powt.) 12.15 Młody i niespokojny - serial USA 13.15 Trapper John, M. D. - serial USA 14.10 Sąsiedzi - serial austral. 14.40 Bonanza - serial USA 15.40 Star Trek - serial USA 16.45 Zaryzykuj! - quiz 17.20 Idź na całość! 18.30 5 razy 5 18.58 Prognoza pogody 19.00 Wiadomości 19.30 Kolo fortuny - teleturniej 20.15 Szybki jak błyskawica - film USA 22.15 Piłka nożna: Bundesliga 23.10 Markiz de Sade - film erot. USA-niem. 1.00 Electric Blue (powt.) 1.40 Drauf & Dran (powt.) 2.05 Rewir Wolffa (powt.).

RTL Television
6.00 Aktualności 7.00 Dzień dobry Niemcy 9.00 Seriale: Szefer, Bogaci i piękni, Nr 227 11.00 Der Preis ist heiß 11.30 Familien-duell 12.00 Punkt 12 12.30 Seriale: Springfield Story, Santa Barbara, Dzień po dniu 15.00 Ilona Christen 16.00 Hans Meiser - Dzieci opuszczają dom 17.00 Seriale: Kto jest szefem? Ożeniony z dziećmi, Głos serca 18.45 Wiadomości 19.10 Explosiv - magazyn 19.40 Dobre czasy, dzie czasy - serial 20.15

Muzyka ze stron ojczyźnych - muzyka ludowa 21.15 U Stangla - serial 21.45 Pod jednym dachem - serial 22.15 Wie Bitte?! - prog. rozrywkowy 23.15 Gottschalk - program rozrywkowy 0.00 Zero seksu - film erot. USA 1.20 W ogrodach miłości - film erot. USA 3.05 Männermagazin „M” 3.30 Umręcz przed swiennem 5.10 Dzień po dniu (powt.).

PRO 7
4.40 Perry Mason - serial USA 5.30 Trick 7 (powt.) 7.05 Cudowna Jeannie 7.30 Dwie damy i ten trzeci 8.00 Adderly (powt.) 9.00 Zrozpaczona kobieta - western USA 10.55 Dzieciaki, kłopoty i my (powt.) 11.25 Roseanne (powt.) 11.55 Tysiąc mil - serial USA 12.55 Pierwsza podróż na Księżyc - film przyg. prod. ang. 14.55 Adderly - serial USA 15.50 Mr. Belvedere - serial 16.20 Cudowna Jeannie - serial USA 16.50 Trick 7 - serial anim. 18.25 Dwie damy i ten trzeci - serial USA 18.55 Dzieciaki, kłopoty i my - serial USA 19.25 Roseanne - serial USA 20.00 Wiadomości 20.15 Czy leci z nami pilot? - komedia USA 21.50 Wiadomości 22.00 Kruk - serial USA 23.05 Nie wypowiedziana wojna - film sens. Hongkong 1.00 Wiadomości 1.10 Gliniarz i prokurator 2.00 Wiadomości

2.10 Wejście Ninja (powt.) 3.55 Wiadomości 4.05 Tysiąc mil (powt.).

MTV
7.00 Awake On The Wild Side 10.00 VJ Marjine 13.00 MTV Greatest Hits 14.00 VJ Simone 16.30 The MTV Coca-Cola Report 16.45 MTV At The Movies 17.00 MTV News At Night 17.15 3 From 1 17.30 Dial MTV 18.00 The Soul Of MTV 18.30 Non Stop Music 20.00 Pet Shop Boys 20.30 MTV's Most Wanted 22.00 MTV's Greatest Hits 23.00 The MTV Coca-Cola Report 23.15 MTV At The Movies 23.30 MTV News At Night 23.45 3 From 10.00 Beavis i Butthead 0.30 VJ Marjine 2.00 Chill Out Zone 3.00-8.00 Nocne teledyski.

EUROSPORT
8.30 Gimnastyka 9.00 Formula 1. Grand Prix Japonii - I trening 10.00 Hokej na lodzie 11.00 Biathlon 12.00 Piłka nożna: Europejskie puchary (powt.) 13.30 Formula 1. GP Japonii - skrót I treningu 14.30 Tennis 15.00 Jeździectwo 16.00 Judo. MS 17.00 Jeździectwo. Turniej polo 18.30 Biegi przełajowe 19.30 Formula 1. GP Japonii - skrót I treningu 19.30 Wiad. sportowe 20.00 Sporty motorowe 21.00 Wysięgi motocykli 22.00 Boks 23.30 Futbol amerykański 0.00-1.00 Wiadomości sportowe.

KUPON „GW” Nr 108

NA DNIEM TWOIM LEC

Ireneusz Sewastianowicz

Zew morza

Nazywano ich szalonymi bliźniakami. Urodzili się w 1940 roku w Grodnie okupowanym przez Sowieców. Podobni do siebie jak dwie krople wody. Nierozłączni. Pietia i Miecica — mówiono na ich imionach lamali sobie języki międzynarodowi włóczędzy w portach Europy i obu Ameryk. „Good boys. Crazy boys!” — dodawali.

Zaczęło się tutaj. Pietrowy dom z czerwonej cegły na przedmieściach Węgorzewa. Obok dworców kolejowy ze ślepo urywającym torem, na który codziennie wjeżdża nie częściej niż trzy razy w ciągu doby.

Po wojnie, gdy okazało się, że Grodno nie będzie polskie, zdecydowali się na repatriację — wspomina Jadwiga Ejsmont, matka Piotra i Mieczysława. — Najpierw mieszkaliśmy w Ketrzynie, w pięćdziesiątym czwartym roku przeprowadziliśmy się do Węgorzewa. Mąż pracował na kolei, był kasjerem. Chłopcy chodzili do szkoły, ale tak naprawdę interesowało ich tylko pływanie. Każdą wolną chwilę spędzali na wodzie. Ani po groźbie, ani po prośbie nie dało się ich zaciągnąć do domu.

Bliisko jeziora działała na bliźniaków jak narkotyki. Urywali się z lekcji, by zasmakować uroków „żeglugi” na zbieżeniu z desek tratwie, na łódce, którą nieostrożny właściciel zapomniał zamknąć na kłódkę. Z wyciekami na twarzy pochłaniali marynistyczną literaturę, godzinaami przesiadywali nad szkolnymi mapami.

— Sprawdzimy, czy ziemia jest okrągła. Oplniemy świat dookoła — buńczuczna, wielokrotnie powtarzana deklaracja śmieszyła rówieśników i, wtedy jeszcze, nie niepokoiła rodziców.

Braci przyciągał klub żeglarski działający przy węgorskiej Lidze Przyjaciół Żołnierza. Na dziurawych łajbach, pamiętających cesarza Wilhelma, opłynęli mazurskie jeziora. Po podstawówce próbowali uczyć się w Technikum Rybackim w Giżycku. Zniechęcili się szybko. Dzięki LPZ, Piotr i Mieczysław odbyli kilka rejsów po Bałtyku na jachtach „Zawisza Czarny”, „Janek Krasicki”, „Henryk Rutkowski”. Uznali, że ich przyszłość jest na morzu.

Jak rzucili technikum, ojciec zatłwił im pracę w Węgorzowie, na kolei. Długo nie wytrzymali. Morze ich opętało. O niczym innym nie myśleli i nie mówili — wspomina Ejsmontowa.

„Najgorsza jest jesień. Wtedy nie możemy usiedzieć na miejscu. Do pływania tak ciągnie, że nie ma rady” — kilka lat później zwierza się Ejsmontowie dziennikarzowi „Wolnej Europy”.

Był wrzesień 1959 r. Braciom roily się w głowie coraz bardziej fantastyczne pomysły. Chcieli płynąć tratwą przez Bałtyk, szalupa dookoła Europy, tratwą przez Atlantyk. Urzędnicy od żeglarstwa stukali się w czoło i z kwitkiem odsyłali natrętnych interesantów. Biurokratyczne przeszkody nie zrażały bliźniaków. W Szczecinie wypożyczili jachcik „Powiew”, bezbalastową jolkę nie przystosowaną do morskiego żeglowania. Po sfalszowaniu dokumentów i zmyśleniu wopistów wypłynęli na

Bałtyk. Po całonocnym rejsie, przy wietrze osiagającym siedem stopni w skali Beauforta, wylądowali na Bornholmie.

Dużycy nie mogli wyjść z podziwu nad ich szczęściem i głupotą. Proponowali azyl polityczny. Bracia z oferty nie skorzystali. Tłumaczyli coraz bardziej zdumionemu i rozbawionemu przedstawicielowi duńskich władz, że potrzebują jedynie trochę prowiantu. Najlepiej ze dwa bochenki chleba, bo ten, który mieli na pokładzie, zalala nafta z prymusa. Zostało im tylko parę konserw i kilogram cukru, a zamierzają płynąć dookoła świata.

W rezultacie Ejsmontów przekazano ambasadzie polskiej w Kopenhadze, a stamtąd ciupasem odstawiono do kraju. Na nabrzeżu w Szczecinie czekała na nich milicyjna „suka”. Pięć najbliższych miesięcy przesiedzieli w więzieniu w Goleniowie. Zostali oskarżeni o nielegalne przekroczenie granicy i kradzież jachtu. Podczas rozprawy nie prosili o łagodny wyrok.

Chcemy zwrotu naszych patentów żeglarskich — wyrecytowali zgodnie w ostatnim słowie. Sąd warunkowo umorzył postępowanie karne. Bardziej rygorystyczny okazał się Polski Związek Żeglarski. Upiękniono trochę czasu, zanim Piotr i Mieczysław odzyskali upragnione patenty.

Zbiliżala się kolejna jesień. „Znowu zacznie się z nami coś dziać. Tej jesieni uchroni nas przed nowymi pomysłami służba wojskowa. Już mamy przydział do Marynarki Wojennej. Co to dla nas znaczy — wiadomo, znowu będziemy na morzu! Ale kiedyś, kie-

dyś... spełnimy nasze marzenie — we dwóch popłynąć w rejs dookoła świata” — zanotował wypowiedź Ejsmontów reporter „Panoramy Pólnocy”.

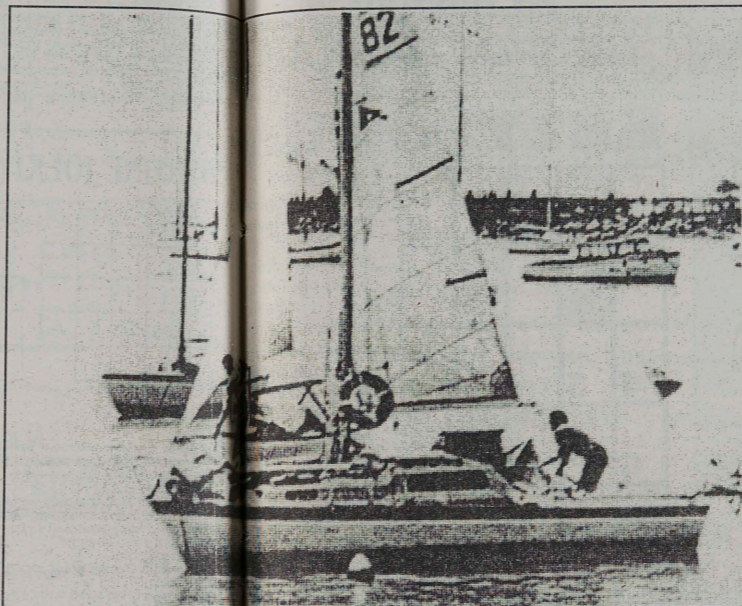
Na szerokie wody

Baza marynarki wojennej na Helu, w kręgach rekrutkich zwanych „Wyspą Kawalerów”. Szorowanie pokładów, monotonne wachty, nudne przejażdżki ścigaczem wzdłuż Zatoki Gdańskiej. Po trzech latach w mundurze — powrót do Węgorzewa.

Przyjeśli ich znów na kolej. Bilety sprzedawali w kasie, ale w głowach morze im szumiało — Ejsmontowa straciła złudzenia, że zdoła zatrzymać synów w domu. — Modliłam się tylko, żeby kolejnych głupot nie narobili. No, i nie pomogło.

Okazja powrotu na morze trafiła się szybko. W lecie sześćdziesiątego piątego roku Piotr zaakreował się jako pierwszy oficer na jachcie „Polonia”, Mieczysław został „trzecim” na „Wielkopolsce”. Ze względu na haka w życiorysie nie pozwolono im płynąć razem. Uzyskanie paszportów wymagało protekcji na wysokim szczeblu. Bliźniakom nie zapomniano miłodziejczy wyprawy na Bornholm. Bezszykownie zabiegali, aby znaleźć się wśród załogi jachtu „Smiały”, który właśnie wyruszał w rejs dookoła Ameryki Południowej.

„W planowaniu wypraw najważniejsza jest decyzja i start” — bracia w liście do rodziców po-



„Polonia” braci Ejsmontów w Buenos Aires

wtwarzają wycytaną gdzieś sentencję. O kolejnej decyzji synów Ejsmontowa dowiedziała się od funkcjonariusza węgorskiej bezpartyjczki kwiaty na grobie Kennedy'ego.

Zamartwiałam się po nocach. Mąż chorował, przez te ich plany jeszcze bardziej podpadł na zdrowiu. Przestrzegaliśmy w listach, żeby nie szukali śmierci. Odpowiedzieli, że ich miejsce na morzu i grób też będzie na morzu — wspomina Jadwiga Ejsmont.

„John” opuścił Kopenhagę 4 maja 1967 r. dziesięć dni później został staranowany przez duńskiego łowcę na Morzu Północnym. Bracia mogli mówić o podwójnym szczęściu. Nie tylko wyszli z tej przygody cało, lecz również otrzymali odszkodowanie z firmy ubezpieczeniowej. Pieniądzy wystarczyło na kupno „Johna II”, nieco solidniejszego od poprzednika, choć też z dwudziestoletnim stażem i nie nadającego się na podbój oceanów. Wypłynęli ponownie 15 maja 1968 r. Lata spędzili na Wyspach Kanaryjskich. W połowie października zdecydowali się na przeprawę przez Atlantyk.

Odkrywanie Ameryki

Zapiski z rejsu obfitują w wiele dramatycznych momentów. Oprócz sztormów załogę „Johna II” najbardziej dawał się we znaki głód. Skromne zapasy żywności wyczerpały się już w połowie oceanu. Bliźniaków uratowało spotkanie z panamskim frachtowcem. Wywieszamy flagi „N. C.” i strzelamy czerwonymi rakietami. Stojemy przy maszynie i zatrzymuje się burza do fali (...). Dobijamy i pytamy,

Los uśmiechnął się do Ejsmontów z niespodziewanej strony. Mieszkająca w Detroit Emilia Markiewicz, daleka kuzynka, zdecydowała się kupić i podarować im jacht. Plastikowa łódź, wybudowana w szwedzkiej stoczni, była tylko o pół metra dłuższa od „Johna II”. Kosztowała 15 tysięcy dolarów. Na burcie bliźniacy wymalowali nazwę „Polonia”.

Jako pierwsi polscy żeglarze wyruszyli dookoła świata w kierunku na wschód, trasą ku słońcu, szybko i trudno. W połowie lipca zaczynamy pierwszy skok — z powrotem przez Atlantyk na Wyspy Kanaryjskie. Następnie do Capetown w Afryce Południowej i dalej — ku Australii. Powrót przez Pacyfik i wokół groźnego Przylądka Horn — zapowiadali bracia w jednym z ostatnich wywiadów udzielonych na kontynencie północnoamerykańskim.

Udało się zrealizować tylko pierwszą część planu. W drodze z Wysp Kanaryjskich sztorm uszkodził „Polonię”. Ejsmontowie musieli zmienić kurs. Pokonując po raz trzeci Atlantyk, we wrześniu 1969 r. zawinęli do portu w Rio de Janeiro.

Zobaczyć Horn i...

Porażka nie zniechęcała upartych bliźniaków. Po dwumiesięcznym postoju w Rio de Janeiro, spowodowanym koniecznością wyremontowania jachtu, popłynęli do Buenos Aires. Następnym etapem miał być Cape Horn, post-rach, a zarazem niespełniony sen setek żeglarzy.

W Buenos Aires braci przyciągnął Tadeusz Dąbrowski, znany w Argentynie działacz polonijny. Korzystając ze swoich koneksji, pomógł w wyekwipowaniu nowej wyprawy. Opowieści o morskich wycieczach zafascynowały syna Dąbrowskiego, Wojtkę. Dwudziestoletni student geologii, ze względu na wzrost nazywany „Kilometrem”, stał się trzecim członkiem załogi „Polonii”.

W ostatnim liście do rodziców Piotr i Mieczysław pisali: „Już za tydzień opuszczamy Buenos Aires. Akurat w Święta Bożego Narodzenia będziemy pośród lodów południa na Cap Horn. Jest to najlepszy czas na takie przejście. Przygotowujemy się do tego bardzo solidnie i poważnie”.

Ostatnim portem, do jakiego zawiązała „Polonia”, było Puerto Desseado. Stamtąd, 18 grudnia 1969 r., Ejsmontowie i Wojtek Dąbrowski wyruszyli w kierunku Przylądka Horn. Nigdy nie udało się wyjaśnić, gdzie i w jakich okolicznościach zginęli. Poszukiwania podjęte przez argentyńską marynarkę wojenną i chilijskie lotnictwo nie dały rezultatu. Nie trafiono nawet na najmniejszy ślad po „Polonii” i trójce smiałków.

Dwa lata później w klasztorze franciszkańskim w Martin Coronado, niedaleko Buenos Aires, umurowano tablicę upamiętniającą zaginionych. — I ja, i mąż długo nie wierzyliśmy w śmierć synów — mówi Jadwiga Ejsmont. — Czekaliśmy na list od nich. Wierzyliśmy, że wszystko się jakoś wyjaśni, dobrze skończy.

Jachty kołyszą się jak dawniej. Tam na Atlantyku, w drodze na Horn. I tu, na przystani w Węgorzowie, na Święcainach, na Mamrach. Tylko czas płynie nieuchronnie. Wkrótce minie ćwierć wieku, odkąd Mieczysław i Piotr Ejsmontowie wyruszyli w swój ostatni rejs.

Uliczka nad kanałem

Wokół morskich wycieczek Ejsmontów przez wiele lat panowało milczenie. Byli przecież „dezertierami”, uciekinierami z komunistycznego raju. Dopiero w 1975 r. w roczniku „Świat żagli” ówczesne władze PZZ opublikowały kilkunastu wierszowy nekrolog. Później losy „Polonii” i jej załogi starała się przybliżyć krajowym czytelnikom Grazyna Murawska, dziennikarka pras gdańskich.

Legenda bliźniaków samoistnie zyla w środowisku żeglarskim. „Siła marzeń była większa od rozsądku” — napisał o nich Krzysztof Baranowski w relacji ze swojego rejsu dookoła świata. Opłynął Przylądek Horn jachtem dwukrotnie dłuższym, mającym wyporność sześć razy większą niż „Polonia”. Pomimo to — jak przyznawał — nieustannie towarzyszył mu strach.

Inny sławny samotnik, kapitan Henryk Jaskuła, 17 stycznia 1980 r. z wyremontowanym jachtem, popłynęli do Buenos Aires. Następnym etapem miał być Cape Horn, post-rach, a zarazem niespełniony sen setek żeglarzy.



Bracia Ejsmontowie i Wojciech Dąbrowski na jachcie „Polonia”



Wojciech Dąbrowski oraz Piotr i Mieczysław Ejsmontowie

OKAZJA
— PROMOCYJNA SPRZEDAŻ

od 11 października do 15 grudnia 1993 r.

BLACH DACHÓWKOWYCH
FIŃSKIEJ FIRMY RANNILA

powlekane akrylem
 powlekane poliestrem
 w dużym wyborze wymiarów + wszelkie akcesoria do montażu

DACHÓWEK BITUMICZNYCH

czerwona
 piaskowo-beżowa

POKRYĆ DACHOWYCH
— PANELE HUTY FLORIAN

Do wylosowania — atrakcyjne bony premiowe
 przy zakupie pow. 50 mln zł — upusty cenowe od 2%-10%
 możliwość transportu pod wskazany adres (powyżej 70 mln zł — bezpłatny)



Zaprasza
INSTAL-BUD OLSZTYN SA

Centrum Pokryć Dachowych
 i Elewacyjnych,

Olsztyn, ul. Żelazna 6 tel. 33-36-39

Biuro Handlowe, Olsztyn,

ul. Kościuszki 13, tel. 33-35-62, tel/fax 33-70-55

Punkt Sprzedaży, Biskupiec, ul. Kościuszki
 12, tel. 20-48

Oferta handlowa firmy obejmuje również:

- ryny i rury spustowe (miedź, cynk, aluminium powlekane)
- elewacje ściennie — SIDING
- nowoczesne materiały instalacji wod.-kan. (polietylen, złączniki PLASSIM)
- narzędzia firmy ROLLER
- wyroby hutnicze — pełna oferta
- oraz inne atrakcyjne towary



Zaprasza INSTAL — BUD OLSZTYN SA

POLONEZ CARO TRUCK

NYSA PRZEDUŻANE TRUCKI PEŁNA GAMA MODELI

leasing i raty • 1,8% mies.

Spectrum

Białystok,
 ul. Zwycięstwa 26
 tel. 511-297
 ul. Wierzbowa 6
 tel. 512-556 k 3-0

Minister Goniądzka zawiadamia, że na wniosek Urzędu Miejskiego w Grajewie

małdecyję o ustaleniu lokalizacji kablowej linii energetycznej na ul. w Grajewie wraz z towarzyszącymi urządzeniami energetycznymi na ul. od ul. Wierzbowej do drogi do wsi Nierucie. Z treścią decyzji można znać się w Urzędzie Miejskim w Grajewie pokój nr 115 lub w Urzędzie w Goniądzu pokój nr 12. Od niniejszej decyzji właściciele gruntów, sąsiedzi i jednostki organizacyjne mogą składać odwołanie do Kolegium Powiatowego przy Sejmiku Samorządowym Województwa Łomżyńskiego w Łomży

minimale 14 dni od ukazania się niniejszego ogłoszenia za pośrednictwem Burmistrza Goniądza.

K 138

ROLNICY!

KOSIARKI ROTACYJNE ZAWIESZANE

znak bezp. "B", 2-letnia gwarancja)
 2-064 szer. 1,35 m cena 14,9 mln - jeszcze po starych cenach
 2-064/1 szer. 1,65 m cena 16,5 mln

z transportem na miejsce.

Dla hurtowników możliwość negocjacji cen.

FIRMA "SAMASZ" inż. A. Stolarski, 15-161 Białystok
 ul. Trawiasta 30, tel. 76-26-02.

G 01168

Zarząd Gminy Dubeninki

ogłasza publiczny przetarg ustny na sprzedaż n.w. nieruchomości:

| Lp. | Nr działki | Pow. w m kw. | Nr K.W. | Położenie | Opis nieruchomości | Przeznaczenie w planie | Cena wywoł. w zł w. |
|-----|------------|--------------|---------|--------------|--------------------|-------------------------------------|---------------------|
| 1. | 71 | 5.200 | 28.379 | Pluszkiejmy | Bud. poszkolne | zab. siedliskowa (rekreacja) | 90.000.000 |
| 2. | 41/1 42 | 16.500 | 28.026 | Maciejowięta | Bud. poszkolne | zab. siedliskowa (usługi-rekreacja) | 80.000.000 |

Szczegółowe informacje dotyczące ww. nieruchomości można uzyskać w Urzędzie Gminy Dubieninki, pokój nr 6, tel. 158-137 lub 15-81-63.

Przetarg odbędzie się w dniu 9.11.1993 r., o godz. 11, w pokoju nr 1 Urzędu Gminy w Dubieninkach. Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić do dnia 9.11.1993 r., w kasie urzędu, pokój nr 10, do godz. 10.

Wadium zwraca się natychmiast po przetargu.

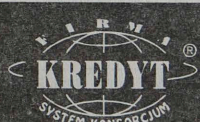
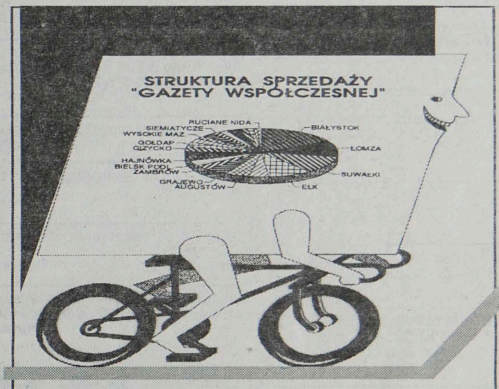
Wadium wpłacone przez osobę, która wygrała przetarg zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia, a w przypadku uchylecia się przez tę osobę do zawarcia umowy, wadium przepada na rzecz sprzedającego. Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

g 1133-1

Rada Izby Notarialnej w okręgu Sądu Apelacyjnego w Białymstoku uprzejmie informuje, że Kancelaria Notarialna

notariusza
Janiny Salkowskiej

w Pisz, przy ul. Rybackiej 3b
 — naprzeciw Urzędu Skarbowego
 — jest czynna od poniedziałku do piątku od 8 do 14 oraz we wtorki i czwartki od 16 do 18, tel. 339-27.
 g 1187-1



... I MASZ SAMOCHÓD!

NA RATY BEZ OPROCENTOWANIA



System autoryzowany przez Generalnego Importera Skody „LATOWSKI - SZPAK”



Fiat 126p POLONEZ ŠKODA

Białystok - PZM ul. Zwycięstwa 52 tel. 512 496
 Siemiatycze - PZM ul. Kościuszki 10 tel. 55 28 34
 Elk - PZM ul. Słowackiego 11 tel. 103 103
 Suwałki - PZM ul. Utrata 2b tel. 62 668
 Hajnówka - PZM ul. Armii Krajowej 14 tel. 23 04

k 50-0

MOTO - HURT

Suwałki,
 ul. Żeromskiego 13
 w godz. 8.00 - 17.00
 tel/fax 61-573 całą dobę

- poleca:
- żarówki samochodowe,
 - pasy klinowe, łożyska,
 - płyny chłodnicze i hamulcowe,
 - klocki hamulcowe, tłumiki,
 - oleje silnikowe, szpachlówki,
 - filtry olejowe, paliwa, powietrza,
 - źródła światła, świetlóówki, baterie.

Towar dowozimy własnym transportem.

G 01023

CIĄGNIKI "URSUS"
 typ C-360 3p, 3512, 2812
 oferuje do sprzedaży w cenach fabrycznych FUM "Spomasz" Sokółka ul. Kresowa 62 tel. 25-35, tel. 22-84 w 172.

G 01201

Komornik Sądu Rejonowego w Augustowie zawiadamia, że dnia 9.10.2026. od godziny 8.00 do godziny 14.00 w Sklepie Wielobranżowym przy ul. Nowomiejskiej 7, 16-300 Augustów odbędzie się LICYTACJA RUCHOMOŚCI składających się z:

1. Artykuły przemysłowe
2. Armatura wodociągowa
3. Glazura i terakota
4. Wykładziny podłogowe
5. Regaly i laby sklepowe

stanowiących własność: Marian Zstosak 16-309 Płaska 87.
 Cena wywoławcza w II licytacji wynosi 75% ceny szacunkowej.

Bliższych informacji udziela się pod numerem telefonu 46-647 w Augustowie.

K 123-1

- BLACHA ocynkowana 78.000 zł / ark.
- STAL zbrojeniowa 5.700.000 zł/t cement, wapno, papa, lepek, styropian, wełna mineralna, gips szpachlowy. Dostawa na plac budowy ACY-AGA, ul. Jutrzenki 3 7.00-17.00 tel./fax 76-22-94.

G 00386

